

ANDRZEJ POTOCKI

ZAKONY I ZGROMADZENIA ZAKONNE WE WSPÓŁCZESNYM DUSZPASTERSTWIE DIECEZJI PRZEMYSKIEJ OBRZĄDKU ŁACIŃSKIEGO*

1. DUSZPASTERSTWO I ZAKONY

Kościół katolicki uważa dziś duszpasterstwo za zasadniczą swą pracę, za swoistego rodzaju "strategię" aktualizującą zbawcze dzieło Chrystusa. Na obrady Soboru Watykańskiego II przygotowywano nawet odrębny schemat o duszpasterstwie *De cura animarum*; nie przedstawiono go jednak do dyskusji, włączając zawarte w nim idee do schematu o biskupach. Tylko pozornie umniejszało to wagę problematyki duszpasterskiej, gdyż tym samym potraktowano ją jako naczelny, niezbywalny element misji Kościoła, który jako widzialny organizm (KK 14), mający nadprzyrodzoną, a zarazem przyrodzoną strukturę (KDK 44), może dać duszpasterstwu niezbędne mu ramy instytucjonalne. Immanentny związek duszpasterstwa z Kościołem trzeba widzieć w tym, że Kościół duszpasterzuje przecież sam siebie, skoro za swe duszpasterskie cele uznaje "odnowę wewnętrzną Kościoła" (DK 12). Duszpasterstwo to także uczestnictwo w tajemnicy dialogu Boga z człowiekiem (por. KL 33; DM 11; KDK 19), a dialog ów nie zawsze wymaga instytucjonalnych ram. Integralne, pełne duszpasterstwo nie jest wszak możliwe poza Kościołem. Co więcej, Sobór Watykański II zyskał wybitne nastawienie duszpasterskie – nie znane na tę skalę podczas wcześniejszych soborów – właśnie dlatego, że swą zasadniczą refleksję skupił na misterium

* W artykule przedstawiam część wyników badań socjologicznych prowadzonych w latach 1978-1983, a dotyczących sytuacji religijnej w Polsce południowo-wschodniej. Stosownie do dyrektyw socjologii humanistycznej na podjęty w artykule problem usiłuję patrzeć z uwzględnieniem "współczynnika humanistycznego", to jest optyki samych podmiotów opisywanych faktów społecznych. Owo widzenie znakomicie ułatwiła pomoc instytucji kościelnych, którym za udostępnienie tak interesującego obiektu socjologicznej penetracji serdecznie dziękuję.

Kościola. Każde duszpasterstwo wymaga bowiem określonej wizji Kościoła, stanowi wynik takiej bądź innej eklezjologii. Kościół nie potrafiłby zarysować koncepcji duszpasterstwa bez sformułowania koncepcji samego siebie. Na ostatnim soborze i w latach późniejszych robił to bardzo wyraźnie.

Zarówno teologowie¹, jak i socjologowie zgodni są w opinii, iż duszpasterstwo jest przede wszystkim działaniem Kościoła: "Duszpasterstwo to cała praktyczna działalność Kościoła, przez którą spełnia on przy pomocy Ducha Świętego, w sposób widzialny misję Chrystusa, wypełniając zbawcze orędzie Boga względem całego stworzenia"². "Duszpasterstwo jest działaniem Kościoła, przez które on, z pomocą Ducha Świętego, sprawia w sposób widzialny misję, jaką mu Chrystus powierzył i prowadzi dalej dzieło wypełniania zbawczego zamysłu Ojca względem całego stworzenia"³. Duszpasterstwo to "działalność całego Kościoła lub – lepiej – strategia Kościoła, który na podstawie naukowo wypracowanych modeli teologicznych, imperatywów i programów działania rozwija inicjatywy zmierzające do zaktualizowania zbawczego dzieła Chrystusa w jednostkach i wspólnotach ludzkich"⁴. Poszukiwanie w tych definicjach elementów wspólnych każe zwrócić uwagę nie tylko na dynamiczny aspekt duszpasterstwa (jako działania, praktyki Kościoła), ale również na jego sens bosko-ludzki: realizację misji Chrystusa prowadzącą się dziś do pośrednictwa między Bogiem i człowiekiem, a dokonującą się przy asystencji Ducha Świętego⁵. To jednak, co określić można jako empiryczną warstwę duszpasterstwa, ujawnia się zwłaszcza w definicji Piwowarskiego.

Szczególnie ostatni sobór uwydatnił dwojake rozumienie Kościoła – jako społeczności zbawienia i jako instytucji zbawienia⁶. Pomaga to widzieć Kościół nie tylko w tradycyjnych kategoriach transcendentnych, ale także socjologicznie: jako rzeczywistość społeczną i historyczną. Ujawnia, iż podmiotem ewangelizacji nie jest Kościół abstrakcyjny, "jako taki", ale rzeczywistość konkretna, a przy

¹ Por. ks. F. W o r o n o w s k i. *Czynna miłość ofiarna – życiem Kościoła*. "Homo Dei" 1975 nr 3 s. 209-216; t e n ż e. *Funkcja miłości czynnej Kościoła*. Łomża 1977 passim; t e n ż e. *Konieczność i realizm realizacji integralnej miłości czynnej Kościoła*. WDP 1977 nr 3 s. 81-91.

² F. H o u t a r t, J. R e m y. *Aktualny stan socjologii w zastosowaniu do duszpasterstwa*. "Concilium" 1965/6 s. 184-194.

³ L. D i n g e m a n s. *La Pastorale et ses buts generaux*. "Evangeliser" 1962 nr XI-XII.

⁴ Ks. W. P i w o w a r s k i. *Socjologia a teologia pastoralna*. "Życie i Myśl" 1973 nr 10 s. 13-19.

⁵ Znamienne jest to podkreślanie roli Ducha Świętego w duszpasterstwie. Zob. o tym szerzej C. F. S a m a n e s, M. U. C a r r e t e r o. *Teologia de la accion pastoral*. Madrid 1968 s. 172 n., 337-356.

⁶ Zob. np. T. I. J i m e n e z U r r e s t i. *Kościół jako instytucja*. W: *Nowy obraz Kościoła po Soborze Watykańskim II*. Pod red. B. Lamberta OP Warszawa 1968 s. 58-69; V. W a r n a c h OSB. *Kościół jako społeczność*. W: tamże s. 38-45. Por. ks. R. S o b a f i s k i. *Kościół jako podmiot prawa*. *Elementy eklezjologii prawnej*. Warszawa 1983 s. 12-66.

tym złożona, ustrukturalizowana. Rozumiemy dalej, że różnym miejscom w tej strukturze odpowiadać muszą różne zadania, także ewangelizacyjne. Ojcom soborowym – widzącym lud Boży na pierwszym miejscu w Kościele (KK 9, 18) – obce było utożsamianie Kościoła z hierarchią. Biskupi jako następcy apostołów nie przestali być jednak autentycznymi, prawdziwymi nauczycielami wiary, kapłanami i pasterzami (KDK 62, DB 2), a ich naczelnym obowiązkiem zostało głoszenie Ewangelii (KK 25). Współpracują z nimi prezbiterzy i zakonnicy, a wreszcie podmiotem apostołskiej misji Kościoła stają się świeccy.

"Obowiązek usilnej i gorliwej współpracy w budowaniu i wzroście [...] dobra Kościołów partykularnych" ciąży na wszystkich zakonnikach, których sobór zachęcił "skwapliwiej przykładać się do zewnętrznych dzieł apostolatu" (DB 33). Kapłani zakonni, których dekret *Christus Dominus* określa jako "skrzętnych współpracowników biskupiego stanu", do pewnego stopnia "rzeczywiście przynależą do kleru diecezjalnego" (DB 34). Stąd zachodzi potrzeba określenia zasad "spełniania dzieł apostolatu w poszczególnych diecezjach i zachowania w pełni jednolitej dyscypliny diecezjalnej". Dla określenia roli osób zakonnych w duszpasterstwie diecezjalnym ważne jest zwłaszcza stwierdzenie, iż "z uwagi na palące potrzeby dusz oraz na brak diecezjalnego kleru biskupi mogą zawezwać do pomocy w różnych posługach duszpasterskich zwłaszcza instytuty zakonne nie poświęcające się życiu czysto kontemplacyjnemu, respektując jednak właściwy każdemu instytutowi charakter. Niech przełożeni będą w miarę sił skłonni do okazywania tej współpracy również przez przyjmowanie, choćby czasowe, parafii. Zakonnicy zaś, skierowani do apostolatu zewnętrznego, winni być przepojeni duchem własnego zakonu i dotrzymywać wierności w zachowaniu reguły oraz uległości wobec własnych przełożonych, a biskupi niech nie omieszkają nalegać na wypełnianie tego zobowiązania. [...] Należy popierać harmonijną współpracę między różnymi instytutami zakonnymi oraz między nimi a klerem diecezjalnym. Ponadto winno istnieć ściśle uzgodnienie wszelkich dzieł i działalności apostołskiej" (DB 35).

Położenie silniejszego akcentu na duszpasterską rolę osób zakonnych było efektem soborowego pogłębiania przez Kościół rozumienia samego siebie, ale i usankcjonowaniem coraz powszechniejszej w Kościele praktyki. Nie oznacza to jednak, że dotychczas zakony izolowały się od duszpasterstwa. Tradycyjnie trzymały się z dala od jego "pierwszej linii", ale stale mu służyły, np. przez rozwijanie myśli teologicznej, prowadzenie placówek oświatowo-wychowawczych, wydawniczych. Było to więc zaplecze niebywale ważne, ono decydowało o dynamice zmian w duszpasterstwie "pierwszej linii". Teraz zakony same coraz częściej podejmują się pracy duszpasterskiej, wiążąc się ściśle ze strukturami diecezjalnymi i parafialnymi.

2. DIECEZJA PRZEMYSKA

Zajmuje ona najbardziej na południowy wschód wysuniętą część naszego kraju i orientacyjnie odpowiada dawnym granicom woj. rzeszowskiego (do 1975 r.)⁷. Jej południowa granica pokrywa się zatem z granicą państwową z Czechosłowacją, a wschodnia z granicą z ZSRR. Północna część diecezji sięga ujścia Sanu do Wisły, a granica zachodnia biegnie (orientacyjnie) wzdłuż linii Sandomierz–Jasło. Administracyjnie leży w granicach województw krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzeskiego, aczkolwiek żadne z tych województw nie mieści się w całości w granicach diecezji. W miastach mieszka ok. 30% ludności regionu, przy czym zwraca uwagę brak jednego, silnego ośrodka przemysłowego, który zdominowałby cały obszar i ściągnął znaczną część jego ludności. W istniejącym, policentrycznym układzie rola wiodąca przypada takim miastom, jak Rzeszów (121,3 tys. mieszkańców w 1980 r.), Przemyśl (61,3 tys.), Stalowa Wola (54,8 tys.), Krosno (39,1 tys.) i Tarnobrzeg (37,3 tys.). Taki układ każe uważać diecezję przemyską raczej za diecezję wiejską, choć występuje znaczny odsetek ludności pozarolniczej na wsi.

Z liczbą 912 księży diecezjalnych w 1979 r. zajmowała diecezja przemyska czwarte miejsce wśród ogółu polskich diecezji⁸. Średnia wieku duchowieństwa diecezjalnego wynosiła wówczas 47,5 lat. W duszpasterstwie zatrudnionych było 80,7% ogółu kapłanów, a na jednego duszpasterza przypadało w 1976 r. 1573 wiernych. Rysem szczególnie dla diecezji przemyskiej znamionnym była u schyłku lat siedemdziesiątych znaczna gęstość sieci parafialnej, łącząca się ściśle z realizowanym wówczas planem ordynariusza przemyskiego, bpa Ignacego Tokarczuka, zakładającego, iż dobrze funkcjonujący ośrodek parafialny w mieście nie może obejmować więcej niż 10 tys. wiernych, a w ośrodku wiejskim odległość od kościoła nie powinna przekraczać 4 km. Istotnie, schyłek lat sześćdziesiątych (bp I. Tokarczuk konsekrowany był na biskupa przemyskiego w 1966 r.) i całą dekadę lat siedemdziesiątych znamionował nader intensywny rozwój sieci parafialnej. Liczba parafii wzrosła z 368 w 1966 r. do 431 w 1971 r. i 472 w 1976 r. Obszar statystycznej parafii zmniejszył się z 37,8 km² w 1966 r. do 32,3 km² w 1971 r. i 29,4 km² po następnych pięciu latach. Wreszcie liczba wiernych na jedną parafię zmalała z 3139 w 1966 r. do 2809 w 1971 r. i 2817 w 1976 r. W

⁷ Ograniczam się tu do zwięzłej noty charakteryzującej teren badań. Więcej informacji o diecezji podaję w artykułach: *Diecezja przemyska po sześciu wiekach*. ChS 1983 nr 6 s. 76-95; *Organizacja życia religijnego w dzisiejszej Polsce południowo-wschodniej. (Z badań nad homogenizacją kultury religijnej regionu)*. "Kultura i Społeczeństwo" 1984 nr 3 s. 217-238.

⁸ Po diecezji tarnowskiej (1041 księży) oraz archidiecezjach krakowskiej (991) i warszawskiej (989). Materiału do tego i dalszych porównań dostarczyło opracowanie: W. Z d a n i e w i c z SAC. *Kościół katolicki w Polsce 1945-1978*. Poznań–Warszawa 1979.

1979 r. diecezja przemyska miała już 484 parafie, co dawało jej drugie miejsce wśród ogółu polskich diecezji⁹. Obszar średniej obniżył się teraz do 28,7 km², plasując diecezję na szóstej pozycji¹⁰. Z początkiem 1983 r. były tu już 522 parafie.

Odpowiednio intensywnie wzrastała liczba kościołów i kaplic, co uznać trzeba za kolejną osobliwość interesującego nas Kościoła lokalnego. W 1966 r. wykorzystywano duszpastersko (jako kryterium "duszpasterskiego wykorzystywania" przyjęto odprawianie niedzielnej mszy św. przynajmniej jeden raz w miesiącu) 539 obiektów, w 1971 r. 628, a w 1976 r. 718. Do 1971 r. przybyło więc 89 obiektów, co dawało średni roczny przyrost 17,8 obiektów, do 1976 r. zaś następne 73 obiekty, to jest 14,6 w ciągu roku. Oznacza to, iż co 3-4 tygodnie uruchamiano nowy obiekt sakralny. Zrozumiałe, że liczne spośród nich były obiektami o charakterze tymczasowym, częstokroć adaptowanymi dla celów kultu budynkami wznoszonymi uprzednio z innym przeznaczeniem. Pod względem ogólnej liczby kościołów i kaplic u schyłku lat siedemdziesiątych diecezja przemyska zajmowała trzecie miejsce¹¹. Liczba obiektów przypadających na jedną parafię wynosiła w 1966 i w 1971 r. 1,46, natomiast w 1976 r. wzrosła do 1,52, co dawało diecezji przemyskiej 16 miejsce¹².

3. ZAKONY I ZGROMADZENIA ZAKONNE MĘSKIE

W 1938 r. przebywało na terenie diecezji przemyskiej 416 zakonników w 33 domach należących do 14 zakonów i zgromadzeń. Ojców było 147, kleryków 94 i braci 175. Ten stan posiadania szybko jednak uległ zmianie. Zaważyła wojna, a zwłaszcza późniejsze ustalenie nowego przebiegu granicy polsko-radzieckiej. W utraconej części diecezji (obejmującej 75 parafii, które bezpośrednio przed wojną zamieszkiwało ok. 177 tys. katolików obrządku łacińskiego) pracowało w 1938 r. 48 kapłanów zakonnych z 7 placówek. Zrozumiałe więc, że w 1952 r. liczba zakonów i zgromadzeń spadła do 12, a domów do 24. Wydatnie zmniejszyła się liczba ojców (ze 147 do 124) i braci (ze 175 do 125), ale podwoiła się

⁹ Po archidiecezji wrocławskiej z 590 parafiami.

¹⁰ Statystycznie mniejsze parafie miały: diecezja katowicka (12,5 km²), archidiecezja krakowska (20,6 km²), diecezje opolska (20,9 km²), tarnowska (21,8 km²) i gdańska (24,4 km²). Największy obszar miały parafie diecezji w Drohiczynie (1113,2 km²).

¹¹ Po archidiecezji wrocławskiej (1285 obiektów) i diecezji opolskiej (1014).

¹² Przy rozpiętości od 3,39 obiektów na 1 parafię w diecezji szczecińsko-kamieńskiej (I miejsce) i 3,30 w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej do 1,14 obiektów w diecezji wrocławskiej; wskaźnik ogólnopolski – 1,72. Dość dalekie miejsce diecezji przemyskiej było naturalnie pochodną nie tyle małej liczby obiektów, ile znacznej liczby parafii niewielkich, bez kościołów i kaplic dojazdowych.

liczba kleryków, głównie repatriowanych z utraconych terenów wschodnich. Ogółem było ich teraz 186, w tym między innymi 55 kleryków jezuickich w Starej Wsi i 45 dominikańskich w Jarosławiu. Dzięki temu ogólna liczba zakonników (435) przewyższyła nawet stan przedwojenny. Wszakże na krótko. Kleryków przenoszono do ośrodków teologicznych i w 1958 r. było ich w diecezji już tylko 93, przy ogólnej liczbie 305 zakonników. W roku milenijnym notowano nadal 24 klasztory i domy należące do 12 zakonów i zgromadzeń, liczba kapłanów zakonnych wróciła do stanu przedwojennego (147), liczba kleryków spadła do 72, a braci do 107. Razem dawało to 325 zakonników.

Po kolejnym dziesięcioleciu (rok 1976 był rokiem obchodów 600-lecia diecezji) pracowało tu 14 zakonów i zgromadzeń ze 110 kapłanami w 31 domach. Przebywało tu zatem 2,8% ogółu polskich kapłanów zakonnych. Byli tu albertyni (Przemyśl), bernardyni (Dukla, Leżajsk, Przeworsk, Rzeszów), bonifratrzy (Iwonicz), dominikanie (Borek Stary, Jarosław, Tarnobrzeg), franciszkanie (Głowienka, Jasło, Kalwaria Pałacowska, Krosno, Przemyśl, Sanok), jezuici (Stara Wieś), kapucyni (Krosno, Stalowa Wola-Rozwadów), karmelici bosci (Przemyśl), michalicy (Jasień, Miejsce Piastowe, Prałkowce, Tuligłowy), palotyni (Bóbrka koło Soliny), pijarzy (Rzeszów-Wilkowyja), reformaci (Jarosław, Przemyśl), saletyni (Dębowiec, Rzeszów, Rzeszów-Zwiężczyca), salezianie (Przemyśl). W stosunku do 1966 r. oznaczało to wzrost o dwa zakony i siedem domów. Istotnie, w latach siedemdziesiątych przybyli na teren diecezji pijarzy i palotyni. Odnośnie do tych pierwszych należałoby mówić raczej o powrocie, niegdyś bowiem mieli oni w Rzeszowie swój kościół i klasztor z cenionym kolegium. To tutaj działał słynny pedagog i reformator szkolnictwa doby oświecenia ks. Stanisław Konarski¹³. Ponieważ pijarzy zdradzali zainteresowanie powrotem do Rzeszowa, a objęcie ich dawnego kościoła pw. Świętego Krzyża (tzw. gimnazjalny) nie było możliwe, osiedlili się tuż pod miastem, w Wilkowyi należącej do rzeszowskiej parafii farnej. Wiosną 1974 r. zakupili tam parcelę z willą i parterowym budynkiem adaptowanym później na kaplicę. Pierwsza placówka palotyńska na terenie diecezji powstała w Bóbrce nad Zalewem Solińskim w 1975 r. przy nowym kościele wzniesionym na fundamentach budowanej w okresie międzywojennym, lecz nie wykończonej cerkwi greckokatolickiej. Od 1968 r. kościół ten był dojazdowym obiektem parafii Uherce. Wreszcie w 1979 r. przybyli na teren diecezji przemyskiej misjonarze oblaci Maryi Niepokalanej, otwierając placówkę w Zahutyniu i tym samym dopełniając liczbę męskich zakonów i zgromadzeń do 15. Ponadto w 1980 r. erygowaną wówczas bieszczadzką parafię Wetlina powierzono bernardynom, a w roku następnym – dla organizo-

¹³ W tamtejszym kościele w dn. 14-18 I 1976 r. odbyła się sesja z racji 200-lecia śmierci ks. S. Konarskiego. Zob. "Kronika Diecezji Przemyskiej" 1976 z. 1-2 s. 27-28.

wania parafii i budowy nowoczesnej świątyni – osiedli w Stalowej Woli michalici.

Ich domy powstały już wcześniej w Jasieniu, Prątkowcach i Tuligłowach, uwydatniając w ten sposób więź zgromadzenia z diecezją przemyską jako swym macierzystym Kościołem. Założyciel michalitów, ks. Bronisław Markiewicz, był zrazu kapłanem przemyskim, a ośrodkiem jego zakonodawczej działalności stało się Miejsce Piastowe koło Krosna, gdzie w 1892 r. został proboszczem¹⁴ i gdzie do 1976 r. znajdowała się siedziba przełożonego generalnego michalitów. Z jej przeniesieniem do Strugi koło Warszawy znaczenie Miejsca Piastowego z konieczności uległo ograniczeniu, nadal jednak pełniło ono rolę ośrodka rekolekcyjnego dla kapłanów zgromadzenia. U schyłku lat siedemdziesiątych przebywało ich tutaj stale 6-7, głównie emerytów.

Największą liczbę kapłanów miały wówczas klasztory i domy zakonne bernardynów w Leżajsku i jezuitów w Starej Wsi (po 9). Pewnemu zmniejszeniu uległa w latach siedemdziesiątych liczba braci zakonnych. Dwa spośród domów zakonnych były jednak zasadniczo domami braci laików: albertynów w Przemyślu i bonifratrów w Iwoniczu. Obie te placówki związane były z miejscowymi domami opieki społecznej. Bracia znajdowali się także w klasztorach i domach zakonów oraz zgromadzeń kleryckich¹⁵. Wielkość klasztorów i domów określały też nowicjaty: bernardyński w Leżajsku, jezuicki w Starej Wsi, reformacki w Przemyślu i saletyński w Dębowcu oraz Niższe Seminarium Duchowne michalitów w Miejscu Piastowym (30 seminarzystów w 1973 r.) i jezuitów w Starej Wsi (25 w 1973 r.). W Rozwadowie istniało w latach 1947-1952 seminarium duchowne, a w latach 1964-1970 nowicjat krakowskiej prowincji kapucynów.

¹⁴ Ks. T. Śliwa. *Markiewicz Bronisław Bonawentura*. W: *Hagiografia polska*. T. 2. Poznań 1972 s. 76-94. Dalej obszerna bibliografia. Warto ją uzupełnić o późniejsze opracowania, a zwłaszcza: O. W. Kluz. *Ksiądz Bronisław Markiewicz. Mąż modlitwy i czynu (1842-1912)*. W: *Chrześcijaństwo*. T. 6. Pod red. bpa B. Bejzego. Warszawa 1981 s. 111-175; t e n i e. *Realista*. Miejsce Piastowe-Struga Warszawska 1978; W. Moroz CSMA. *Chronologiczny przegląd wydarzeń z życia i działalności ks. Bronisława Markiewicza*. NP 1980 t. 54 s. 5-12. Zob. ks. J. Majka. *Prorok*. "Tygodnik Powszechny" 1980 nr 8 s. 1-2; Ks. A. Petroni. *Początki Zgromadzenia ks. Bronisława Markiewicza*. PK 1977 nr 1-2 s. 151-168; t e n i e. *Sprawa wydalenia ks. Markiewicza ze zgromadzenia salezjanów*. PK 1977 nr 3-4 s. 141-148; K. Tomaszewski CSMA. *Duszpasterstwo młodzieży w systemie ks. Bronisława Markiewicza (metody wychowania)*. Lublin 1977 (mps Arch. KUL). Por. ks. B. Markiewicz. *Zapiski dotyczące życia wewnętrznego*. Oprac. K. Górski, ks. M. Głowacki. NP 1980 t. 54. Życiorys pośmiertny podała "Kronika Diecezji Przemyskiej" (1912 z. 2), a informacje o obchodach 50 rocznicy śmierci "Kronika Diecezji Przemyskiej" (1962 z. 2 s. 62-63).

¹⁵ Między innymi w domu jezuitów w Starej Wsi było 10 braci (wśród nich 2 ogrodników, stolarz, furtian, zakrystian, infirmiarz i 2 emerytów po pracy misyjnej w Zambii), w domu saletynów w Dębowcu 9 braci, w klasztorze Bernardynów w Leżajsku 5 braci (zakrystian, furtian, ogrodnik, szafarz i emeryt), w domu michaelitów w Miejscu Piastowym 5 braci (2 ogrodników, furtian, stolarz i emeryt). Franciszkanie mieli w klasztorze przemyskim 2 braci (zakrystiana i kucharza), a w kalwaryjskim jednego. Także jeden brat był w klasztorze dominikanów w Borku Starym.

Zważywszy, że u schyłku lat siedemdziesiątych kapłani zakonni stanowili 10,8% ogółu duchowieństwa pracującego na terenie diecezji, ta ostatnia plasowała się – pod względem odsetka kapłanów zakonnych – na 21 miejscu wśród ogółu polskich diecezji. Przy wskaźniku ogólnopolskim 21,0% było to zatem jedno z miejsc ostatnich. Niewysoką liczebność kapłanów zakonnych na terenie diecezji przemyskiej rekompensowała jego wciąż rosnąca aktywność duszpasterska.

Bezpośrednio zatrudnionych w duszpasterstwie było zaledwie 7 spośród 131 kapłanów zakonnych diecezji w 1900 r., 17 spośród 147 kapłanów w 1938 r. i około 80 spośród 110 w 1976 r. Oznaczało to wzrost z 5,3% w początku XX wieku do 9,5% w okresie bezpośrednio przedwojennym i do 72,7% po następnych 38 latach. Aktywizacji duszpasterskiej kapłanów zakonnych służyło zwłaszcza powierzanie zakonem prowadzenia parafii. W 1917 r. zakonnicy kierowali pracą 4 parafii w diecezji: franciszkanie w Kalwarii Paclawskiej, karmelici trzewickowi w Sąsiadowicach, jezuita w Starej Wsi i dominikanie w Wielkich Oczach. W 1927 r. obok tych 4 parafii były już 2 nowe: salezjanów w Przemyślu i michalitów w Miejscu Piastowym. W 10 lat później liczba parafii zakonnych uległa zmniejszeniu, gdyż z parafii Wielkie Oczy wycofali się dominikanie, jednak do 1952 r. było już znowu 6 parafii zakonnych. Wprawdzie Sąsiadowice znalazły się w granicach ZSRR, jednak zakonem powierzono 2 inne, spore parafie miejskie: dominikanom w Tarnobrzegu i saletynom w Rzeszowie. Ten stan utrzymywał się w ciągu następnych kilkunastu lat, podczas których franciszkanie przejęli jeszcze parafie Święte i prowadzili ją do 1972 r. W 1966 r. pod opieką zakonów i zgromadzeń pozostawały zatem parafie w Kalwarii Paclawskiej, Miejscu Piastowym, św. Józefa w Przemyślu, Matki Bożej Saletyńskiej w Rzeszowie, parafie w Starej Wsi i Tarnobrzegu. Wreszcie od końca lat sześćdziesiątych nastąpił bardzo szybki proces obejmowania przez kapłanów zakonnych kolejnych placówek duszpasterskich. Działo się to bądź przez tworzenie parafii przy dotychczasowych kościołach przyklasztornych (tak powstały liczne parafie miejskie, między innymi bernardynów w Leżajsku, Przeworsku i Rzeszowie, reformatów w Jarosławiu i Przemyślu, franciszkanów w Jaśle, Krośnie, Przemyślu i Sanoku), bądź przez powierzanie kapłanom zakonnym parafii już istniejących i kierowanych wcześniej przez księży diecezjalnych (tak było chociażby w przypadku parafii Dębowiec, Jasień i Tuligłowy), bądź wreszcie przez tworzenie nowych parafii, które obsadzano sprowadzanymi jednocześnie kapłanami zakonnymi (jak w Bóbrce koło Soliny, Prałkowcach czy Rzeszowie-Wilkowy). Wprowadzanie kapłanów zakonnych do duszpasterstwa było na tyle intensywne, że w 1978 r. prowadzili już 27 parafii (na ogólną liczbę 31 klasztorów i domów zakonnych). Parafie nie istniały zaledwie przy 2 klasztorach zakonów kleryckich: dominikanów w Borku Starym (na miejscu była bowiem pa-

rafia obsadzona duchowieństwem diecezjalnym) i karmelitów bosych w Przemyśle. Nie było też parafii przy domach braci albertynów w Przemyśle i bonifratrów w Iwoniczu, natomiast bernardyni z Dukli nie prowadzili wprawdzie parafii na miejscu, mieli jednak powierzoną sobie pobliską parafię Trzciana-Zawadka Rymanowska i u schyłku lat siedemdziesiątych sprawowali tam duszpasterstwo dojazdowe.

Średni wiek kapłanów zakonnych czynnych w duszpasterstwie parafialnym wynosił w 1979 r. 46,0 lat, a średni wiek zakonnych rządców parafii 48,6 lat. W obu przypadkach był nieco niższy od analogicznych wskaźników dla księży diecezjalnych. Jest to zrozumiałe, jeśli zważy się względną łatwość przesuwania starszych zakonników do pracy innego typu.

Powierzanie kapłanom zakonnym duszpasterstwa parafialnego dokonywało się z reguły na podstawie umowy między ordynariuszem a przełożonym prowincjalnym danego zakonu bądź zgromadzenia. Określała ona czas, na jaki parafia została przekazana¹⁶. Umowy określały też, że w parafiach zakonnych duszpasterstwo sprawuje administrator parafii, będący zawsze zakonnikiem danego zakonu, delegowany przez swego przełożonego i ustanawiany przez ordynariusza diecezji. Według tej samej procedury następować miało ustanawianie i przeniesienie wikariuszy. Umowy przewidywały, że administrator parafii podlega rygorom prawa ogólnego i diecezjalnego w tym wszystkim, co związane jest z odpowiedzialnością za kierownictwo duszpasterstwem parafialnym. We wszystkich innych sprawach zależeć ma od swych przełożonych zakonnych, zgodnie z wymogami konstytucji generalnych i statutów prowincji. Wydaje się, że zakonnicy dość łatwo adaptowali styl swej pracy do potrzeb duszpasterstwa parafialnego, co było zrozumiałe w kontekście ich wcześniejszych, wcale licznych doświadczeń duszpasterskich. Przy wielu przecież kościołach klasztornych istniało już duszpasterstwo, choć nie mające formalnego statusu duszpasterstwa parafialnego. Naturalnie z chwilą usamodzielnienia placówki pojawiała się zazwyczaj konieczność pewnej reorganizacji pracy¹⁷.

Być może nie wszyscy zakonnicy czuli się dostatecznie związani diecezjalną dyscypliną w zakresie duszpasterstwa. Mogły o tym świadczyć sporadyczne przypadki udzielania chrztu dzieciom z innych parafii bez wiedzy i zgody ich proboszcza, a nawet wbrew obwarowaniu przezeń chrztu pewnymi warunkami (sakramentalny związek małżeński rodziców). Niekiedy zakonnicy – według oceny księży diecezjalnych – zbyt mało udzielali się w życiu dekanatu: zbyt rzadko po-

¹⁶ Przykładowo umowa podpisana w Przemyśle 30 VI 1976 r., a dotycząca pijarskiej placówki w Rzeszowie-Wilkowyci, wspominała o 50 latach.

¹⁷ I tak z chwilą powstania parafii liczba mszy św. niedzielnych w kościele bernardyńskim w Rzeszowie wzrosła o 2, w kościele franciszkańskim w Krośnie o 3, a w kościele Kapucynów o 4.

magali w spowiedziach i zbyt rzadko pokazywali się na odpustach w sąsiednich parafiach. Z księżmi dekanatu utrzymywali jedynie dość luźne kontakty, ale ich poczucie kapłańskiej solidarności kształtowało się przecież na innych podstawach – już wcześniej znaczenie podstawowe miała dla nich wspólnota zakonna.

Ośrodkami, w których swą obecność akcentowali zakonnicy w sposób szczególny, były sanktuaria maryjne – cel pielgrzymek i miejsce odpustów, dni skupienia, rekolekcji. Nie jest przypadkiem, że sanktuaria o największym zasięgu oddziaływania obsługiwali kapłani zakonni. Umożliwiało to prowadzenie bardziej wyspecjalizowanego duszpasterstwa na podstawie kadr własnego zakonu bądź zgromadzenia, a także rozszerzanie obsady personalnej tych ośrodków podczas tłumnie nawiedzanych odpustów zakonnikami spoza diecezji. Animatorami programów duszpasterskich adresowanych przy takich okazjach do młodzieży bywali często zakonni klerycy. Na 15 sanktuariów z koronowanymi wizerunkami Matki Bożej aż 10 pozostawało pod koniec lat siedemdziesiątych pod opieką zakonną: trzy dominikanów (Borek Stary, Jarosław i Tarnobrzeg), dwa franciszkanów (Kalwaria Paławska i Przemyśl), bernardynów (Leżajsk i Rzeszów) i michalitów (Jasień i Tuligłowy) oraz jedno jezuitów (Stara Wieś). Tylko sanktuaria prowadzone przez zakonników oferować mogły pątnikom udział w rekolekcjach zamkniętych. Domy rekolekcyjne, urządzone w pomieszczeniach klasztornych, istniały w Borku Starym, Kalwarii Paławskiej, Leżajsku i Starej Wsi¹⁸.

Duszpasterską aktywność kapłanów zakonnych określały także inne prace na rzecz wiernych spoza miejscowych parafii. Należały tu chociażby urządzone przez michalitów jasełka i misteria męki Pańskiej, ściągające do Miejsca Piastowego wiernych nawet z dość odległych okolic. Michalicy w Miejscu Piastowym, bernardyni w Leżajsku, saletyni w Dębowcu czy dominikanie w Jarosławiu przyjmowali kilkusetosobowe pielgrzymki chorych z miejscowego, a nawet sąsiednich dekanatów. Ważna rola przypadła księżom zakonnym jako spowiednikom¹⁹. Jeszcze inną formą świadczeń niektórych klasztorów na rzecz okolicznych parafii były organizowane w klasztornych pomieszczeniach konferencje i spotkania (np. kursy przedmałżeńskie) dla grup wiernych z miejscowego dekanatu.

Rolę zakonników określał też ich udział w przeprowadzaniu misji i rekolekcji na terenie całej diecezji, zwłaszcza w okresie wielkopostnym. W 1976 r. ćwicze-

¹⁸ Więcej informacji podaję w pracy: *Sanktuaria maryjne i pielgrzymki w diecezji przemyskiej* (w przygotowaniu).

¹⁹ Szczególnej sławy zażywać mieli krośnieńscy kapucyni. Według ich relacji w ciągu 10 dni przed Bożym Narodzeniem i Wielkanocą 5-6 kapłanów spowiadało codziennie od godziny 6 do 23 niemal bez przerwy. Licznych penitentów sygnalizowali też jasielscy i krośnieńscy franciszkanie, a także rzeszowscy bernardyni, u których wprowadzono stały dyżur w konfesjonale od godziny 6 do 12 i od 16 do 19, a w miarę potrzeby dłużej. Istotne znaczenie miał miejski charakter tych placówek, ściągających penitentów z przyległych, a także wiejskich parafii.

nia te w 31,8% parafii przeprowadzili kapłani zakonni, choć naturalnie nie wszyscy rekrutowali się z terenu diecezji przemyskiej. W latach 1966-1976 dało się przy tym zauważyć pewne ograniczenie rekolekcyjnej aktywności niektórych zakonów i zgromadzeń, na przykład michalitów, bernardynów i dominikanów. Wiązało się to zapewne z przejmowaniem przez nich własnego duszpasterstwa parafialnego. Oznaczało ono bowiem zwiększenie obowiązków kapłańskich w kościele klasztornym. Do szczególnej mobilizacji zakonnych ekip rekolekcyjnych – także spoza diecezji – skłaniały specjalne przedsięwzięcia duszpasterskie, w rodzaju peregrynacji obrazu Matki Bożej. Podczas przygotowań do tej wielomiesięcznej uroczystości kuria biskupia zwróciła się pisemnie do przełożonych prowincjalnych różnych zakonów i zgromadzeń, wskazując, że do przeprowadzenia misji przygotowawczych diecezja potrzebuje sporej liczby rekolekcjonistów i misjonarzy i w związku z tym prosi o przybycie na spotkanie z biskupem ordynariuszem poświęcone omówieniu tematyki planowanych misji i ustaleniu liczby kaznodziejów, którzy mogliby zostać skierowani do tej pracy²⁰. Przyjęto zasadę, że zakony i zgromadzenia zgłaszają jedynie gotowość pomocy, kuria jednak nie narzuca proboszczom ani konkretnych rekolekcjonistów, ani zakonów. Na kongregacjach rejonowych księża zostali poinformowani, które zakony i zgromadzenia zaoferowały chęć współpracy i w jakich rozmiarach, później zaś mogli sami zwracać się o rekolekcjonistów pod interesującą ich adres.

Pomocna była też praca męskich zakonów i zgromadzeń we wprowadzaniu do duszpasterstwa parafialnego zagadnień misyjnych. Stąd zrozumiałe jest, że gros czynnych dziś polskich misjonarzy to kapłani zakonni. Przybywający do kraju na urlop bardzo często spotykali się z wiernymi parafii prowadzonych przez ich własny zakon i głosili tu homilie oraz konferencje, prowadzili katechezy, udostępniali przezroczka. Interesujące, iż najczęściej i najliczniej odwiedzali diecezję przemyską werbiści, choć nie posiadali na jej terenie własnego domu. Praca ta nie pozostawała bez efektu, skoro tylko w 1972 r. aż 6 kandydatów wstąpiło do różnych zgromadzeń misyjnych, a w Wyższym Seminarium Misyjnym Werbistów w Pieniężnie przygotowywało się do kapłaństwa 11 alumnów pochodzących z terenu diecezji.

²⁰ Spotkanie takie odbyło się w Przemyślu 29 I 1969 r. Redemptoryści złożyli wówczas ofertę obsługi 70 parafii, sercanie 35, dominikanie, salwatorianie, salezjanie i bernardyni po 30 parafii, kapucyni 25, franciszkanie 15-20, michaelici 15, a marianie i karmelici trzewickowi po 10 parafii. Ponadto jezuici zaoferowali prowadzenie misji przez cały okres peregrynacji w jednej parafii tygodniowo, saletyni oddali do dyspozycji diecezji przemyskiej trzech misjonarzy, a karmelici bosci dwóch. Później napływały dalsze oferty.

Jeszcze innym odcinkiem pracy duszpasterskiej zakonników była opieka nad parafialnymi kongregacjami III zakonu, głównie franciszkańskiego²¹. W 1977 r. działało w diecezji przemyskiej 161 kongregacji z 4567 tercjarzami. Zważywszy, że z formalnego punktu widzenia franciszkańska kongregacja III zakonu przestaje istnieć dopiero w sto lat po śmierci ostatniego jej członka, liczba prawnie istniejących kongregacji mogła być nawet wyższa. Upatrując w św. Franciszku prekursora współczesnej koncepcji apostołstwa świeckich i dostrzegając w utworzonym przezeń tercjarstwie pierwotne, instytucjonalne ramy owego apostołstwa, bp Tokarczuk chciał skorzystać z III zakonu jako ze środka użytecznego w chrześcijańskiej przemianie wspólnot parafialnych. Wszak III zakon nie posiada – zgodnie ze swą regułą – właściwego sobie, szczególnego zadania apostołskiego, lecz służyć ma Kościołowi w tym, co zalecają papieże, biskupi i proboszczowie. Możliwość i potrzebę posoborowej odnowy życia swego Kościoła poprzez pracę III zakonu podkreślił już bp Tokarczuk podczas własnych rekolekcji odprawianych w leżajskim klasztorze Bernardynów przed otrzymaniem sakry biskupiej. Do realizacji tego zamysłu przystąpił na początku lat siedemdziesiątych, spotykając się parokrotnie z przełożonymi i delegatami klasztorów reguły franciszkańskiej z terenu diecezji oraz z prowincjalnymi komisarzami III zakonu. Podniesiono wówczas konieczność ogólnodiecezjalnej koordynacji pracy z III zakonem poprzez nominację dyrektora diecezjalnego oraz dyrektorów rejonowych. Istotnie, wkrótce prowincjałowie mianowali wspólnie dyrektora diecezjalnego. Zamiarem biskupa przemyskiego było następnie podzielenie diecezji na 13 rejonów odpowiadających liczbie klasztorów reguły franciszkańskiej i podporządkowanie im ogółu franciszkańskich kongregacji tercjarzskich w danym rejonie. Kierownictwo wszystkich tych kongregacji spoczywałoby w ręku dyrektora rejonowego. Dyrektor diecezjalny miałby koordynować poczynania dyrektorów rejonowych, zwłaszcza w tym, co wiązałoby tercjarzy z duszpasterstwem parafialnym, a także pełnić rolę pośrednika między rejonami a Wydziałem Duszpasterskim przemyskiej Kurii Biskupiej. Zasada współpracy międzyobiedencjalnej oraz apostołskie nastawienie pracy tercjarzskiej stanowiły istotne novum w dotychczasowej tradycji III zakonu i na tle innych polskich diecezji były jedynym tego typu przedsięwzięciem. Trzeba o tym pamiętać, jeśli chce się zważyć niepełne powodzenie jego realizacji. W jej kontekście wspomnieć też trzeba o dość wyraźnym dystansowaniu się od idei tercjarstwa nie tylko wiernych, ale nawet duchowieństwa diecezjalnego. Wyraźnie ujawniły to jesienne kongregacje rejonowe 1972 r., poświęcone w znacznej mierze problemom duchowości franciszkańskiej oraz jej użyteczności w pracy duszpasterskiej.

²¹ Tercjarze reguły dominikańskiej skupiali się wyłącznie przy kościołach Dominikanów w Jarosławiu i Tarnobrzegu oraz w kilku najbliższych parafiach wiejskich.

4. ZAKONY I ZGROMADZENIA ZAKONNE ŻEŃSKIE

W 1938 r. diecezja przemyska miała 1250 zakonnic w 184 klasztorach i domach należących do 21 zakonów i zgromadzeń. Bezpośrednio po wojnie wzrosła wydatnie liczba sióstr (wskutek napływu zakonnic repatriowanych ze Wschodu), choć zmalała liczba domów (zmniejszył się bowiem obszar diecezji). I tak, w 1952 r. były 22 zakony i zgromadzenia, 164 klasztory i domy oraz 1336 sióstr. Dane z 1966 r. mówiły o tej samej liczbie zakonów, ale już tylko o 152 domach i 1255 siostrach. Liczba zakonnic z roku milenijnego utrzymać się miała przez następne lata na zbliżonym poziomie. W 1978 r. przebywało na terenie diecezji 1260 sióstr w 166 placówkach. Stanowiło to 4,9% ogółu polskich sióstr zakonnych. Działały wówczas 3 zakony klauzurowe oraz 22 zakony i zgromadzenia czynne. Trzy spośród nich pojawiły się po 1966 r.: siostry karmelitanki Dzieciątka Jezus w Gorzycach Przeworskich (dom junioratu), siostry Niepokalanego Serca Maryi w Leżajsku i siostry wspomóżycielki w Jarosławiu. Należałoby ponadto uwzględnić w zestawieniu bezhabitowe zgromadzenie sług Jezusa, których nie uwzględniały publikowane dane diecezjalne z r. 1966 i lat wcześniejszych²². Natomiast wycofały się z diecezji w ostatnim okresie salezjanki, prowadzące wcześniej gospodarstwo domowe przemyskiego domu salezjańskiego.

Zakonami klauzurowymi były benedyktynki (opactwo w Przemyślu), karmelitanki bosc (dom samoistny w Przemyślu) i wizytki (klasztor samoistny w Jaśle). Na liczbę 22 zgromadzeń czynnych składały się: albertynki (Przemyśl 2 domy), boromeuszki z Mikołowa (Antoniów par. Pniów, Dynów, Łañcut, Wielkie Oczy), dominikanki z Białej Niżnej (Bieliny, Nozdrzec, Tarnobrzeg, Tyczyn, Ulanów, Wielowieś, Zaczernie), felicjanki (Besko, Gniewczyzna, Iwonicz, Jarosław, Przemyśl 3 domy, Rzeszów), franciszkanki Rodziny Maryi (Bachórzec, Budziwój, Hyżne, Krasne koło Rzeszowa, Krzywca, Nienadowa, Przemyśl, Zarzecze), józefitki (Iwonicz Zdrój, Krosno), kanoniczki Ducha Świętego (Leżajsk), karmelitanki Dzieciątka Jezus (Gorzyce Przeworskie), klawerianki (Krosno), michalitki (Dobrzechów, Głógów, Jasło, Klimkówka, Miejsce Piastowe, Widełka, Wysoka Strzyżowska), nazaretanki (Komańcza, Łętownia), siostry Niepokalanego Serca Maryi (Leżajsk), niepokalanki (Jarosław), opatrznościanki (Babice nad Sanem, Łąka koło Rzeszowa, Nowosielce Gniewosz, Przemyśl), prezentki (Błażowa, Rzeszów, Ujazdy), serafitki (Bieździedza, Domostawa, Jarosław, Łañcut, Majdan Sieniawski, Niechobrz, Przemyśl 3 domy, Przeworsk 2 domy, Pysznicza, Strzyżów, Ustrzyki Dolne, Wysock), sercanki (Frysztak, Jaśliska, Korczyzna, Przemyśl 3 domy), sługi Jezusa (Gorzyce, Przemyśl 2 domy, Rzeszów),

²² Chodzi o roczniki diecezjalne (zawierające spis duchowieństwa i parafii) z lat 1952, 1958 i 1966.

służebniczki NMP dębickie (Dąbrówki koło Łańcuta, Grębów, Markowa, Nisko 2 domy, Radomyśl nad Sanem, Rudnik nad Sanem, Stalowa Wola 3 domy, Szebnie, Żołynia), służebniczki NMP starowiejskie (Bachórz, Bircza, Blizne, Bolestraszyce, Brzozów 2 domy, Chłopice, Czerwona Wola, Dębno, Domaradz, Dydnia, Gać, Graniczne, Grochowce, Grodzisko Dolne, Haczów, Humniska, Iwonicz, Jaćmierz, Jarosław 4 domy, Jasienica Rosielna, Jasionka, Jasionów, Kańczuga, Kolonia Polska, Kombornia, Korczyna, Kosienice, Krasiczyn, Krościenko Wyżne, Lesko, Leżajsk, Łańcut, Majdan Królewski, Mięgisz Nowy, Munina, Mokrzeszów, Nienadówka, Nowosielce, Odrzykoń, Orzechówka, Pełkinie-Wygarki, Pikulice, Prałkowce, Pruchnik, Przemyśl 2 domy, Radymno, Roźwienica, Rudna Wielka, Rymanów, Rzeszów 2 domy, Sanok 2 domy, Sieniawa, Sokołów Małopolski, Stara Wieś, Szówsko, Tapin, Tarnobrzeg, Tryńcza, Ujkowice, Wola Mała, Wyszatyce, Zboiska), szarytki (Jasło, Moszczany, Przeworsk, Rymanów), wspomóżycielki (Jarosław).

Trzy spośród zgromadzeń miały nawet na terenie diecezji swe domy generalne: michalitki w Miejscu Piastowym, opatrzościanki w Przemyślu i służebniczki NMP starowiejskie w Starej Wsi. Pierwsze z nich związała z diecezją przemyską – podobnie jak księży michalitów – osoba założyciela, ks. B. Markiewicza. Zgromadzenie liczyło w 1978 r. ogółem 206 sióstr, w tym 192 profeski, 8 nowicjuszek i 6 postulantek. Dysponowało 19 domami, w tym 7 na terenie diecezji.

Aczkolwiek opatrzościanki znalazły się w diecezji przemyskiej już w 1860 r. (zatem w 3 lata po założeniu zgromadzenia przez Marię Antoninę Mirską we Lwowie), dom generalny i nowicjat powstały w Przemyślu dopiero po przeniesieniu ze Lwowa w 1947 r. Zgromadzenie powstało dla pracy wychowawczej wśród dziewcząt, zwłaszcza biednych i moralnie zaniedbanych. W roku swego 100-lecia pracowało na terenie 9 diecezji, mając między innymi 3 domy w Przemyślu i 1 w Łące. W 1978 r. liczyło ogółem 277 sióstr w 11 domach, w tym 4 w diecezji przemyskiej. Miało 252 profeski, 16 nowicjuszek i 9 postulantek.

Założycielem powstałego w Wielkopolsce w 1850 r. apostolskiego i charytatywnego zgromadzenia służebniczek NMP starowiejskich był Edmund Bojanowski. W 1978 r. miało ono 1302 siostry, a wśród nich 1242 profeski, 35 nowicjuszek i 25 postulantek. Z ogólnej liczby 180 domów zgromadzenia na terenie diecezji przemyskiej znajdowało się 69, w tym 65 prowincji przemyskiej, 3 prowincji tarnowskiej (Majdan Królewski, Mokrzeszów i Tarnobrzeg) oraz dom generalny w Starej Wsi. Tutaj mieścił się zarząd generalny zgromadzenia, ale także nowicjat i postulat dla wszystkich prowincji. Prowincja przemyska liczyła 298 sióstr, w 3 domach należących do prowincji tarnowskiej były ogółem 23 siostry, a w Starej Wsi 146. Na terenie diecezji przemyskiej było łącznie 460 służebniczek NMP starowiejskich, to jest 36,5% wszystkich zakonnic w diecezji.

Poza Starą Wsią najliczniejszym domem była placówka w Orzechówce koło Jasienicy Rosielnej. Mieszkało tutaj 29 siostr, w tym 23 emerytki i chore. Dość liczne były także te domy, z których siostry pracowały w miejscowych instytucjach pomocy społecznej (np. Brzozów, Jarosław, Mokrzeszów). Starowiejski dom generalny stawał się u schyłku lat siedemdziesiątych ośrodkiem rozwijającego się kultu zmarłej tu w opinii świętości profeski zgromadzenia s. Leony Nastalówny²³.

Trzy zgromadzenia miały na terenie diecezji swe domy prowincjalne. Obok służebniczek starowiejskich były to felicjanki i serafitki. Wszystkie te domy znajdowały się w Przemyślu. Tutaj zresztą było – poza kościołami benedyktynek i karmelitanek bosych – aż 11 kaplic żeńskich zgromadzeń zakonnych. Trzy kaplice miały felicjanki, po dwie albertynki i serafitki oraz po jednej opatrznościanki, sercanki, sługi Jezusa i służebniczki NMP starowiejskie.

W latach 1966-1978 liczba domów żeńskich zgromadzeń zakonnych wzrosła o 14. W istocie przybyło ich więcej; kilka placówek uległo tymczasem likwidacji. Wiązało się to najczęściej z brakami kadrowymi zgromadzeń nie mogących zapewnić odpowiedniej liczebnie obsady wszystkim dotychczasowym domom, bądź z trudnościami prowadzenia gospodarstw rolnych stanowiących materialną podstawę egzystencji domu. Często obie przyczyny ujawniały się równocześnie. Nieliczne, starsze i schorowane siostry nie mogły podjąć pracy na roli, a pozostanie ich w parafii na innych warunkach nie zawsze było możliwe. Zwłaszcza w parafiach niewielkich. O ile pozwalała sytuacja prawna, najdogodniejszym rozwiązaniem była wówczas sprzedaż gospodarstwa. Kierunek zabiegów poszczególnych zgromadzeń okazywał się podobny: likwidacja placówek tam, gdzie zajęcia siostr odbiegały jaskrawo od celów zgromadzenia (np. prowadzenie gospodarstw rolnych), a zakładanie ich tam, gdzie mogłyby okazać się przydatne w pracy parafialnej. O erekcję niewielkich domów zakonnych zabiegali często sami proboszczowie przeciążeni nadmiarem duszpasterskich zajęć. Włączanie się siostr w pracę parafialną niosło – jak oceniali to księża – wielorakie korzyści dla parafialnej wspólnoty, wzbogacając ją o pewne osobliwe wartości. Wiodło jednak nieuchronnie do ujednolicenia stylu działalności zgromadzeń, co z kolei niezbyt odpowiadało wymogom Vaticanum II, żądającego powrotu zakonów i zgromadzeń do ich pierwotnego ducha i oczekującego, aby każda rodzina zakon-

²³ E. M. K a r a ś. *S. Maria Leona Nastalówna (1903-1940)*. W: *Chrześcijanie*. T. 4. Pod red. bpa B. Bejzego. Warszawa 1980 s. 437-453; S. K u ź n a r T.J. *Ku szczytom. Życie S. Marii Leony Nastalówny Służebniczki N. Marii Panny 1903-1940*. Kraków 1946; s. B. L i p i a n. „*Uwierzyłam miłości odwiecznej*”. Stara Wieś 1976; t a ż. *O niemowlęctwie duchowym*. Stara Wieś 1980 – mps; t a ż. *Życie i działalność s. Marii Leony Nastal 1903-1940*. Lublin 1967 – mps Arch.KUL. Zob.: *Wybór pism Leonii Marii Nastal i Wincenty Jadwigi Jaroszewskiej*. Przygotował do wydania o. J. Bar. Warszawa 1981 (tu m.in. życiorys s. Leonii w oprac. s. B. Lipian).

na miała właściwy sobie styl duchowości i pracy. Jednak w warunkach polskich silne zaangażowanie sióstr w pracę parafialną stanowiło jeden ze skutków administracyjnej sekularyzacji życia publicznego, zwłaszcza odsunięcia zakonnic od pracy w systemie oświaty i wychowania oraz w służbie zdrowia.

Zakres obowiązków sióstr zakrystianek, organistek, katechetek i innych sióstr parafialnych określało zarządzenie biskupa przemyskiego z 10 IV 1971 r. w sprawie zatrudnienia sióstr zakonnych w parafiach diecezji przemyskiej. Zakres ten uzależniono przede wszystkim od wielkości parafii, przewidując łączenie różnorodnych obowiązków w parafiach małych, a specjalizację w parafiach dużych. Załącznik do zarządzenia zawierał wzór umowy o pracę między proboszczem a wyższą przełożoną zgromadzenia i następnie zatwierdzanej przez Kurie Biskupią. Przypominał też pochodzący z 1960 r. ramowy regulamin dla sióstr pracujących w duszpasterstwie parafialnym.

W 1976 r. zakonnice pracowały w 146 parafiach, co stanowiło 30,9% ogółu ówczesnych placówek. 14,4% parafii korzystało z pracy jednej siostry, w 10,6% parafii były dwie zakonnice, w 3,4% – trzy, wreszcie 2,5% parafii angażowało więcej niż trzy siostry. 326 placówek było takiej pomocy pozbawionych. Liczba sióstr zatrudnionych w parafii nie musiała pokrywać się z liczbą zakonnic przebywających na jej terenie. Zazwyczaj stałą pracą parafialną związana była z duszpasterstwem tylko część sióstr miejscowego domu zakonnego. Zdarzało się, że niektóre siostry przywiązane były do parafii (katechetka, zakrystianka), niektóre do probostwa (gospodyni). Parafie większe (zwłaszcza miejskie), na terenie których istniały domy paru zgromadzeń, zatrudniały siostry nawet z każdego spośród nich. Udział sióstr w pracy parafialnej nie musiał przy tym oznaczać ich stałej obecności w parafii. Niekiedy dojeżdżały one z placówek sąsiednich. Włączały się też siostry w pracę kościoła i parafii, pełniąc jednocześnie inne obowiązki, jak choćby związane z prowadzonymi przez nie państwowymi zakładami opiekuńczymi.

Parafie niewielkie zatrudniały częstokroć tylko jedną zakonnice, podejmującą różnorodne obowiązki: zakrystianki, organistki, katechetki. Pewne wszakże prace – z reguły określone kierunkiem wykształcenia – miały dla sióstr znaczenie zasadnicze. W 62 parafiach siostry spełniały rolę zakrystianek, choć w 9 z tych placówek nie były jedynymi osobami obsługującymi kościół. W parafiach miejskich dzieliły zazwyczaj obowiązki z mężczyznami (kościelnymi). Utrzymanie świątyni parafialnej w pozostałych 53 placówkach powierzono wyłącznie siostrom. Z reguły jedynymi opiekunkami obiektu były wówczas, gdy parafia działała przy ich kaplicy zakonnej.

Średni wiek sióstr zakrystianek wynosił w 1976 r. 44,6 lat. Wyraźnie niższy organistek: 41,2 lat. W tym charakterze udzielały się siostry w 46 parafiach, przy czym cztery z nich były zarazem zakrystiankami. Zdecydowana większość organi-

stek legitymowała się stosownymi kwalifikacjami, tylko cztery – z reguły starsze – były samoukami. Część sióstr miała dyplom nie istniejącej już salezjańskiej szkoły organistowskiej w Przemyślu, część – dyplomy kursów i studiów działających przy kuriach biskupich różnych polskich diecezji, część wreszcie była absolwentkami bądź słuchaczkami przemyskiego Studium Liturgiczno-Muzycznego działającego w latach 1965-1978. Z chwilą utworzenia nawiązywało do zlikwidowanej nieco wcześniej szkoły salezjańskiej, także bowiem nim kierowali salezianie. Zajęcia odbywały się w latach 1965-1977 w pomieszczeniach opactwa benedyktynek, później w budynku Kurii Biskupiej. Z nauki korzystały wyłącznie zakonnice i 36 spośród nich uzyskało dyplom²⁴. Dla stworzenia warunków podejmowania nauki nie tylko przez zakonnice, ale i świeckich w miejsce tego 4-letniego Studium Liturgiczno-Muzycznego powstało w 1978 r. Diecezjalne Studium Muzyczne przy Kurii Biskupiej. Istotnie, wśród 34 osób zgłoszonych na rok 1978/79 znalazło się zaledwie 6 sióstr. Nie wszystkim jednak władze zakonne umożliwić mogły spokojną, systematyczną pracę. Przeniesienie na inną placówkę było zazwyczaj równoznaczne z rezygnacją ze studium.

Według relacji proboszczów ze stałej pracy sióstr katechetek korzystało w 1976 r. 116 parafii. W 11 spośród nich katechetki były zarazem organistkami, a w 8 zakrystiankami. Sporo parafii miejskich zatrudniało więcej niż jedną siostrę katechetkę. Udział zakonnice w pracy katechetycznej ciągle wzrastał. W roku szkolnym 1967/68 katechizowało 80 sióstr (11,9% ogółu uczących), a w 1976/77 już 192 (19,6%). O ile w 1967 r. zaledwie co ósma osoba zajmująca się katechizacją była zakonnica, o tyle po 10 latach już co piąta. Średni wiek sióstr katechetek ustalony w 1976 r. na 39,7 lat był wyraźnie niższy od wieku sióstr organistek i zakrystianek. Ustępując wiekiem, siostry katechetki górowały jednak wyraźnie poziomem wykształcenia, skoro aż 8 spośród nich miało ukończone wyższe studia. Regułą był natomiast ukończony kurs katechetyczny, dający formalną podstawę do prowadzenia katechizacji. Różnego rodzaju kursy i inne przedsięwzięcia kształceniowe należały zresztą do stałych praktyk formowania zakonnej kadry katechetycznej. W latach sześćdziesiątych odbywały się organizowane przez Kurię Biskupią comiesięczne spotkania i wykłady specjalistów, profesorów miejscowego seminarium duchownego. Z czasem sformalizowano je w 3-letnie Zaoczne Studium Katechetyczne, którego jeden semestr obejmował 200 godzin zajęć. Od 20 X 1975 r. prowadzenie studium przejęło seminarium duchowne. Jednocześnie zreorganizowano tok studiów, rozszerzając je do

²⁴ Na program studium składały się w końcowych latach jego pracy przedmioty: rok I – fortepian, solfeż, harmonia, zasady śpiewu gregoriańskiego, liturgika, chór; rok II – fortepian, solfeż, harmonia, ćwiczenia z harmonii, organy, emisja głosu, historia muzyki, chór; rok III – fortepian, solfeż, harmonia, ćwiczenia z harmonii, organy, organoznawstwo, repertuar liturgiczny, chór; rok IV – organy, solfeż, harmonia, ćwiczenia z harmonii, repertuar liturgiczny, dyrygowanie, chór.

czterech lat. Przyjęto, że studium przygotowuje katechetki zakonne i świeckie do pracy katechetyczno-duszpasterskiej na dwóch poziomach. Zgodnie z tym I rok stanowił odrębną całość i ukończenie go dawało zarówno podstawowe przygotowanie, jak i formalne uprawnienia do rozpoczęcia i prowadzenia katechizacji. Składało się nań 400 godzin zajęć w ciągu 12 tygodni: pięć tygodni we wrześniu i październiku, pięć tygodni w styczniu i lutym oraz dwa tygodnie w czerwcu. Drugi poziom, przeznaczony dla katechetek posiadających już podstawowe kwalifikacje i kilkuletnie doświadczenie katechetyczne, umożliwiał naukę osobom czynnym w duszpasterstwie. Sprzyjał temu rozkład zajęć: dwa tygodnie w okresie szkolnych ferii zimowych, dwa tygodnie z początkiem wakacji oraz kilka dwudniowych zjazdów w ciągu roku. Dawało to 210 godzin rocznie. Większą wagę przywiązywano teraz do samodzielnej pracy kursantek. W roku 1977/78 z nauki w studium korzystały 54 osoby, w tym 40 siostr i 14 świeckich. Na pierwszym roku – 15, na drugim – 9, na trzecim – 9, na czwartym – 21. Dopiero ukończenie całego studium uważane było za równoznaczne z uzyskaniem pełnych kwalifikacji katechetycznych.

Innym terenem aktywności zakonnice w duszpasterstwie była ich praca charytatywna. Wszędzie bowiem tam, gdzie było to możliwe, proboszczowie chętnie powierzali siostram obowiązki parafialnych opiekunek charytatywnych. Tylko nieliczne z nich były kwalifikowanymi pielęgniarkami. Poza wąsko rozumianą pracę duszpasterską wykrczała działalność zakonnice prowadzących domy opieki dla starców bądź nieuleczalnie chorych. Trudno jednak przypuścić, by ich obecność na terenie parafii nie pozostawała bez duszpasterskiego znaczenia dla rozumienia potrzeb cierpiących i poziomu wrażliwości ogółu wiernych²⁵. Według danych z 1977 r. na terenie diecezji przemyskiej funkcjonowało 14 państwowych domów opieki społecznej prowadzonych przez siostry i zatrudniających 184 zakonnice.

Przydatność siostr w pracy parafialnej zyskiwała na ogół wysoką ocenę proboszczów, upatrujących w ich obecności szansę sprawniejszej organizacji pracy duszpasterskiej. Chodziło przede wszystkim o odciążenie księży od licznych obowiązków katechetycznych oraz zapewnienie kościołowi fachowej i starannej opieki. Ceniono także efekty bezpośredniego oddziaływania siostr na wiernych. Jak wyraził się jeden z księży, "siostry zakonne przez swoją postawę i działalność wywierają bardzo korzystny wpływ na wiernych w parafii".

Współpraca duszpasterzy i siostr nie zawsze pozostawała wolna od konfliktów. Ujawniały się one zwłaszcza wtedy, gdy parafia – działając przy kaplicy

²⁵ Rolę taką należałoby przypisać m.in. szarytkom w Moszczanach, służebniczkom NMP starowiejskim w Brzozowie, Jarosławiu, Mokrzeszowie i Pełkiniach-Wygarkach oraz albertynkom w Przemyślu.

siostr – korzystała tym samym z gościnności domu zakonnego. Siostry, przywykłe do organizowania nabożeństw zgodnie ze swymi potrzebami, nierzadko usiłowały narzucić duszpasterzowi odpowiadający im styl pracy. Czasem dotyczyło to charakteru nabożeństw, czasem godziny ich rozpoczęcia. W jednej z parafii wierni byli bardziej zainteresowani wieczorną mszą św. w dni powszednie, siostry natomiast domagały się mszy św. ranej. Z chwilą powstania parafii cały inwentarz stanowił własność sióstr udostępnianą potrzebom duszpasterstwa. Po pewnym czasie, z inspiracji duszpasterza, nowa placówka wzbogacała się zazwyczaj w paramenta, szaty liturgiczne i inne dary parafian, poczuwających się do odpowiedzialności za byt swej świątyni. Dary te proboszcz zwykł uważać za własność parafii, siostry za swoją. Inne trudności wynikały z faktu zamieszkania kapłana w pomieszczeniach domu zakonnego, zwłaszcza gdy był to obiekt wymagający remontu. "Jeżeli cokolwiek chciałoby się zrobić, siostry trzęsą się nad każdym drobiazgiem i utrudniają wszelkie prace remontowe, obawiając się naruszenia własności budynku" – relacjonował jeden z proboszczów.

Całkiem inne kłopoty dręczyły duszpasterzy korzystających z pracy sióstr mających dom niezależny od kościoła i plebanii. Ci z kolei uskarżali się niekiedy na zbyt słabe związki zakonnice z parafią. Sporadyczne zadrażnienia trudno zrozumieć bez pamięci na wewnętrzny konflikt, jaki często musiały przeżywać siostry stojące przed koniecznością wyboru między wiernością obowiązkowi stanu (obserwancja zakonna) i lojalnością wobec pracodawcy – proboszcza. Rygory życia zakonnego (obowiązkowe zajęcia, punktualność) częstokroć uniemożliwiały satysfakcjonujące proboszczów spełnianie wszystkich ich oczekiwań. Dekrety powizytacyjne z reguły z uznaniem podkreślały gorliwość sióstr tak w przestrzeganiu reguł życia zakonnego, jak i prac apostolskich, a dobrą ilustracją powszechnego dla nich uznania ze strony duszpasterzy i wiernych bywała oczywista niechęć do deklarowanych niekiedy przez siostry projektów likwidacji domów.

Wydaje się, że już sama obecność domu zakonnego na terenie parafii miała i ten wydźwięk duszpasterski, że sprzyjała rozwojowi żeńskich powołań zakonnych. Związek między obecnością domu a liczebnością powołań okazał się w przypadku kilku parafii uderzający²⁶. Zrozumiałe wszakże, iż sama obecność i praca sióstr w parafii nie mogły wystarczyć dla efektywnego ukazania wiernym

²⁶ Na przykład z niewielkiej, liczącej ok. 1,7 tys. wiernych parafii Wielkie Oczy, gdzie istniał dom boromeuszek, pochodziły u schyłku lat siedemdziesiątych 4 zakonnice i 1 postulantka. Jeszcze mniejsza parafia Moszczany, pracująca przy kaplicy szarytek prowadzących tu dom pomocy społecznej, nie miała w 1976 r. ani jednego wywodzącego się stąd kapłana, ale aż 3 siostry, 1 nowicjuszkę i 4 postulantki. Podobnie parafia Ujazdy legitymowała się jedynie powołaniami żeńskimi. Na 7 pochodzących stąd zakonnice było 5 prezentek, co rozumiałe, jeśli zważyć, że rolę świątyni parafialnej pełniła tu kaplica tego zgromadzenia. Wśród 16 zakonnice z parafii Stara Wieś było aż 15 służebniczek NMP starowiejskich.

samej istoty życia zakonnego i złożonych problemów zakonnego powołania. Ponadto nie we wszystkich parafiach istniały klasztory i domy zakonne. Tym większe znaczenie wiązano więc ze specjalnymi, modlitewno-odczytowymi akcjami na rzecz powołań, prowadzonymi przez siostry od drugiej połowy lat sześćdziesiątych, zwłaszcza zaś z okazji obchodów 600-lecia diecezji. Oto w roku milenijnym urządzono (17 IX–27 XI 1966 r.) w kilkunastu kościołach diecezji tzw. dni zakonne. Tematyka kazań i prelekcji skupić miała uwagę słuchaczy na zagadnieniach powołania, sensu życia zakonnego, roli zakonów i zgromadzeń we współczesnym świecie. Ilustracji tych problemów służyła wystawa prezentowana kolejno w 14 kościołach, a obrazująca życie i apostolską pracę poszczególnych zgromadzeń z terenu diecezji. Od schyłku lat sześćdziesiątych doroczną akcją powołaniową – prowadzoną w ramach Tygodnia Powołań – obejmowano po kilkanaście parafii nie mających na swym terenie domu zakonnego. Sporadycznie wykorzystywano też Tydzień Misyjny. Od 1971 r. akcję tę (koordynowaną przez diecezjalną referentkę do spraw żeńskich powołań zakonnych) poddano pewnemu sformalizowaniu. Reprezentantki poszczególnych zgromadzeń, wydelegowane przez przełożone do prowadzenia pracy powołaniowej, spotykały się teraz dwa razy w roku na swym dniu skupienia. Spotkania te stanowiły okazję do wymiany doświadczeń, a także przekazania siostrom wykazu parafii, w których miały w najbliższym czasie zrealizować program dnia zakonnego. Ostatecznie w pracę tę włączyło się na stałe 17 zgromadzeń²⁷.

Szczególnie intensywna praca na rzecz żeńskich powołań zakonnych wiązać się miała z obchodami 600-lecia diecezji. W przewidywaniu takiej akcji nie organizowano już w Tygodniu Powołań w 1976 r. specjalnych prelekcji i katechez zakonnic. Instrukcja duszpasterska zalecała jednak, by w tych parafiach, w których nie planowano na rok 1976 obchodów jubileuszowych, duszpasterze sami zaprosili siostrę z powołaniową prelekcją. Realizując program jubileuszu, diecezjalna referentka zwróciła się pisemnie do matek prowincjalnych zgromadzeń mających domy na terenie diecezji z prośbą o udział zgromadzenia w obchodach 600-lecia. Prosiła o wydelegowanie jednej z sióstr, która przez czynne włączenie się w akcję jubileuszową reprezentowałaby wobec wiernych sprawę powołań zakonnych. Jeden z dni podczas misji bądź rekolekcji poprzedzających parafialne obchody 600-lecia miał mieć charakter "Dnia zakonnego" z udziałem zaproszonych sióstr. Akcja ta rozpoczęła się 13 VI 1976 r. (to jest w dniu centralnej uroczystości jubileuszowej w Przemyślu) i trwała do końca roku następnego. Oddelegowane siostry otrzymywały od referentki przydział parafii,

²⁷ W latach 1972-1974 michalitki wygłosiły prelekcje powołaniowe w 18 parafiach, serafitki w 15, służebniczki NMP starowiejskie w 13, klawerianki w 11, felicjanki w 8, boromeuszki w 7, opatrznościanki i sercanki w 6, kanoniczki Ducha Świętego w 5 oraz karmelitanki Dzieciątka Jezus w 2 parafiach.

po czym kontaktowały się z proboszczami, ustalając termin i plan "Dnia zakonnego". Jego program obejmował z reguły część liturgiczną i katechetyczną, przy czym punktem centralnym była zawsze msza św., najczęściej wotywna w intencji powołań. Już podczas tej mszy św. siostry miały sposobność wygłoszenia stosownych komentarzy mszalnych, wykonania śpiewu responsoryjnego bądź udziału w modlitwie wiernych. Po modlitwie komunijnej, a przed rozesłaniem przewidywano prelekcję siostry. Niekiedy prelekcje łączono z godziną biblijną o tematyce powołaniowej, czasem z nabożeństwem adoracyjnym bądź różańcowym. Przy udziale kilku sióstr możliwe było zorganizowanie bogatszego programu duszpasterskiego, z nauką piosenek, wieczorem poezji itp. Grupowy przyjazd sióstr miał i tę zaletę, że chronił wiernych przed formułowaniem ogólnej opinii o zakonnicach na podstawie kontaktu z jedną spośród nich. Takie formułowanie zbyt jednostronnego wyobrażenia bywało niebezpieczne zwłaszcza w parafiach pozbawionych stałego kontaktu z siostrami. Druga część "Dnia zakonnego" miała charakter katechetyczny i adresowana była szczególnie do dzieci i młodzieży. Obejmowała katechezy na różnym poziomie nauczania, ale także spotkania dyskusyjne z dziećmi, młodzieżą, ministrantami, bielankami, scholą, III zakonem, chorymi itp. Spotkaniom tym często towarzyszyły przezrocza, w kilku parafiach filmy. Do sal katechetycznych i gablot w przedsionkach kościołów dostarczały siostry afisze, plakaty i fotogramy. Zaznajamiały wiernych z *Księgą dzieła duchowej pomocy powołań*, zachęcając do modlitwy i wpisując chętnych do specjalnej książki. Czasem ów "Dzień zakonny" rozciągano na cały tydzień, ażeby problem powołania przedstawić dzieciom i młodzieży w ramach zwyczajnej katechizacji. Istotne znaczenie w jubileuszowej pracy powołaniowej przypisywano wystawie przedstawiającej na 12 planszach działalność różnych zakonów i zgromadzeń żeńskich. Trzy egzemplarze tych plansz eksponowano w poszczególnych parafiach przez 1-2 tygodnie, a wędrowka tej wystawy po diecezji trwała do jesieni 1981 r. Na bilans jubileuszowej akcji budzenia żeńskich powołań zakonnych przeprowadzonej przy udziale sióstr z 17 zgromadzeń złożyło się zorganizowanie w 1977 r. "Dnia zakonnego" w 446 kościołach parafialnych oraz 35 dojazdowych. W znakomitej większości pozostałych parafii program zrealizowano w roku następnym²⁸.

²⁸ Przykładowo: szarytki obsłużyły 23 parafie, kanoniczki Ducha Świętego 20, a klawerianki 17 parafii z 51 prelekcjami, 8 katechezami oraz 28 innymi spotkaniami. Józefitki w latach 1976-1977 wygłosiły 67 prelekcji dla ogółu wiernych, zrealizowały 64 katechezy dla dzieci podstawowych, odbyły 63 spotkania ze starszą młodzieżą i odwiedziły w domach 19 chorych. Do *Księgi dzieła duchowej pomocy powołań* wpisało się 1329 osób. Zgromadzenie Niepokalanego Serca Maryi delegowało do pracy powołaniowej wprawdzie tylko jedną siostrę, jednak zrealizowała ona program aż w 19 parafiach. Wygłosiła 41 prelekcji dla dorosłych, 14 dla młodzieży i 21 dla dzieci, przeprowadziła 37 katechez, a także odbyła spotkania z chorymi, III zakonem i ministrantami. Rozdała ok. 7 tys. obrazków z modlitwą w intencji powołań.

Organizując tę dość szeroko zakrojoną pracę, założono, że prelegentki – dla uniknięcia szkodliwej konkurencji i partykularyzmu – zmierzać będą przede wszystkim do ukazania idei powołania i życia zakonnego "jako takiej", wstrzymają się zaś od agitacji na rzecz wstępowania do ich własnych zgromadzeń. Według oceny diecezjalnej referentki zasada ta była na ogół przez siostry przestrzegana, a przynajmniej nie stwierdzono bardziej jaskrawych uchybień. Zdarzały się natomiast akcje mniej taktowne, podejmowane przez zakonnice spoza diecezji i wykorzystujące znajomości z duszpasterzami dla prezentowania wiernym wyłącznie swoich zgromadzeń i agitowania na ich rzecz. Duchowieństwo diecezjalne, z małymi wyjątkami, wykazywało zainteresowanie organizowaniem spotkań sióstr z wiernymi. Nieco mniejsze zrozumienie dla jubileuszowej akcji międzyzakonnej dało się zauważyć u duchowieństwa zakonnego.

W 1978 r. pojawiła się w diecezji przemyskiej kolejna forma pracy na rzecz powołań: ośrodek powołaniowy czynny od 12 do 15 VIII w Kalwarii Paclawskiej i adresujący swą działalność przede wszystkim do młodzieży przybywającej tu na najliczniej odwiedzany przez wiernych w skali całej diecezji odpust Wniebowzięcia NMP. Prowadzony przez zakonnice kilku zgromadzeń ośrodek oferował rozmowy indywidualne oraz prelekcje dla 20- 30-osobowych grup, siostry przewodniczyły modlitwom przed cudownym obrazem, udostępniały albumy o życiu zakonnym, przezrocza, ulotki informacyjne. Zachęcały też do wpisów w *Księdze dzieła duchowej pomocy powołań*. Corocznie prezentowano tu wspomnianą już powołaniową wystawę. Podczas sierpniowego odpustu w 1979 r. z czterodniowej pracy ośrodka skorzystało około 900 osób. Zamiarem organizatorów było rozszerzenie tego typu działalności na inne sanktuaria diecezji.

*

Szkic ten można traktować jako przyczynek do charakterystyki sposobu realizacji wybranych postanowień soborowych w jednej z polskich diecezji. Opis życia zakonnego w diecezji przemyskiej okazał się w znacznej mierze zarazem opisem prowadzonego w niej duszpasterstwa. Wydaje się też, iż rzetelna charakterystyka duszpasterstwa w tej diecezji nie byłaby w ogóle możliwa bez analizy roli zakonów i zgromadzeń. Dowodzi to znaczącego ich udziału we współczesnej ewolucji struktur i funkcji duszpasterzującego Kościoła.

DIE ORDEN UND ORDENSGEMEINSCHAFTEN IN DER HEUTIGEN SEELSORGE DER DIÖZESE PRZEMYŚL LATEINISCHEN RITUS

Z u s a m m e n f a s s u n g

Insbesondere nach dem 2. Vatikanischen Konzil wird die Seelsorge als die prinzipielle Arbeit der Kirche angesehen, und an dieser Arbeit nehmen immer deutlicher sowohl die männlichen als auch die weiblichen Orden unmittelbar teil. Dieser Prozess ihrer Verbindung mit den Seelsorgestrukturen der Diözesen und Pfarreien wurde am Beispiel einer polnischen Diözese aufgezeigt, der Diözese Przemyśl.

Hinsichtlich der Männerorden und -ordensgemeinschaften (insgesamt 14 mit 110 Priestern im Jahre 1976) beruht das darauf, dass immer öfter Ordenspriester die Leitung von Pfarreien übernehmen. 1952 leiteten sie 6 Pfarreien, 1978 schon 27 – bei insgesamt 31 Klöstern und Ordenshäusern auf dem Gebiet der Diözese. Dass ihnen die Pfarreien anvertraut wurden, wurde zwischen dem Ordinarius und dem Provinzialvorgesetzten des entsprechenden Ordens bzw. der Ordensgemeinschaft abgesprochen. Im Jahre 1938 arbeiteten 9,5% der damaligen Ordenspriester der Diözese in der Seelsorge, 1976 dagegen schon 72,7%. Ein eigentümliches Gebiet ihrer Seelsorge sind heute die Marienheiligtümer, da sie die Mehrheit der bedeutendsten Zentren des Marienkultes in der Diözese betreuen. In vielen Pfarreien führen sie Einkehrtage und Volksmissionen durch und leiten die Pfarreikongregationen des Dritten Ordens.

Die weiblichen Orden und Ordensgemeinschaften (insgesamt 25 mit 1260 Schwestern im Jahre 1978) liefern der Seelsorge katechetischen Kader (1976/77 katechisierten 192 Schwestern, d.h. 19,6% des katechetischen Personals), karitative Pflegerinnen, Sakristianinnen (1976 in 62 von insgesamt 472 Pfarreien) und Organistinnen. Im Jahre 1976 arbeiteten in fast jeder dritten Pfarrei Schwestern. Dieses Engagement der Schwestern in der Seelsorge ist eine Wirkung der administrativen Säkularisierung des öffentlichen Lebens, insbesondere der Verdrängung der Ordensfrauen aus der Arbeit im Bildungs- und Erziehungssystem sowie aus dem Gesundheitswesen. Es hängt aber auch mit der seit der zweiten Hälfte der sechziger Jahre realisierten Konzeption des Przemyśler Bischofs I. Tokarczuk zusammen, das Seelsorgeangebot der Kirche durch Schaffung einer grossen Zahl von Pfarreien, selbst wenn diese nur sehr klein sind, maximal zu erweitern. Viele dieser Pfarreien entstanden um die Kapellen der weiblichen Orden und Ordensgemeinschaften.